

Anglia nie kwapi się z przystąpieniem do „europejskiej wspólnoty obronnej“

Fiasko rozmów Mayer-Eden w Londynie

PARYŻ, 15. 2.

Prasa paryska omawia rozmowy, które toczyły się ostatnio w Londynie między premierem francuskim Mayerem, ministrem spraw zagranicznych Bidaultem i ministrem finansów Bironem, a angielskim ministrem spraw zagranicznych Edenem i innymi ministrami angielskimi w sprawie ewentualnego udziału Anglii w tworzeniu tzw. „armii europejskiej“.

Rozmowy te zakończyły się fiaskiem. W dniu 13 lutego ogłoszono w Londynie ogólny komunikat, z którego, jak stwierdza agencja United Press, wynika, że przedstawiciel Wielkiej Brytanii i Francji „nie udało się osiągnąć porozumienia co do propozycji francuskiej w sprawie zawiązania Wielkiej Brytanii możliwie jak najszybciej z „europejską wspólnotą obronną“.

W Londynie omawiano także zagadnienia gospodarcze, o których przed wyjazdem Mayera i Bidault do Londynu rozprawy w sprawie szeroko prasa francuska. Jednakże w dziedzinie gospodarczej Mayerowi, również nie udało się nie konkretnego wypracowania.

Projekt stworzenia tzw. „armii europejskiej“ i związany z tym amerykański projekt wzmocnienia odwołanego Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego wywołują głębokie zamieszanie w najszerszych warstwach społeczeństwa francuskiego.

Projekt układu natrafia również na stanowczy sprzeciw i to nie tylko ze strony deputowanych lewicowych, lecz także ze strony welu członków partii prawicowych.

Tak np. z inicjatywy deputowanego Pierre Andro należącego do prawego skrzydła „niezależnych republikanów“ — które jest reprezentowane w rządzie — powstał „Komitet walki przeciwko ratyfikacji układu w sprawie „armii europejskiej“, obejmujący przeszło 100 deputowanych.

Francuskie koła rządzące liczyły na to, że rozmowy w Londynie wpłyną na stanowisko niektórych deputowanych w Zgromadzeniu Narodowym, wypowiadających się przeciwko układowi.

Pakt atlantycki



„Młodzieży, łącz się w walce o pokój“

Apel sekretariatu ŚFMD

Dalsze rozszerzenie akcji zapobiegania i zwalczania gruźlicy

WARSZAWA, 15. 2.

W roku bieżącym służba zdrowia przystępuje do dalszego rozwinięcia akcji zapobiegania gruźlicy wśród dzieci i młodzieży. Plan opracowany przez Ministerstwo Zdrowia przewiduje m. in. poddanie „wszystkich“ noworodków tzw. suchej szczepionce BCG oraz przeprowadzenie masowych badań przeciwgruźliczych dzieci i młodzieży do lat 18 i objęcie ich — po próbach stwierdzających celowość zabiegów — szczepieniami doskonalymi.

Sekretariat ŚFMD wystosował apel do młodzieży świata w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Solidarności z młodzieżą walczącą z systemem kolonialnym. „21 lutego — głosi apel — rocznica bohaterskiej walki marynarzy Bombaj i potężnych manifestacji robotników i studentów, którzy wnieśli wysoko sztandar walki przeciwko brytyjskiemu uciskowi kolonialnemu — stał się tradycyjnym Międzynarodowym Dniem Solidarności z młodzieżą walczącą z systemem kolonialnym. 21 lutego 1953 r. obchodzony będzie pod hasłem: „Młodzieży, łącz się w walce o pokój, niezależność narodową, w obronie swych praw“.

W dalszym ciągu apel sekretariatu ŚFMD zwraca się do młodzieży, aby wzmogła wysiłki dla wcielenia w życie uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Kobiety Łódzkie

wzmocną pracę
uczczą swe święto
— dzień 8 marca

„Kobiety, wypełnij zadania Planu 6-letniego najlepszą pracą przy warsztacie, w polu, w biurze i w domu“ — pod tym hasłem kobiety łódzkie wraz z kobietami całego kraju już za trzy tygodnie obchodzą dzień 8 marca.

By dzień ten godnie uczcić i nadać mu odpowiednio uroczysty przebieg, miejscowe koła Ligi Kobiet rozpoczęły już intensywną przygotowania. Wstępem do tych prac było powołanie miejskich, dzielnicowych i zakładowych komitetów obchodu 8 marca. Na przewodniczącą Miejskiego Komitetu Obchodu wybrano w bieżącym roku sekretarza ZG. Zw. Zaw. Włóknarzy — tow. M. Fijałkowską.

Powazne i odpowiedzialne zadania postawiły komitety przed członkiniami LK. Przede wszystkim rozpoczęto szeroką mobilizację kobiet pracujących i nie pracujących do podejmowania zobowiązań w zakładach pracy i w miejscach zamieszkania. Z wielu fabryk i kół blokowych napływają już pierwsze meldunki o podejmowaniu cennych zobowiązań dla uczczenia dnia kobiet. Dobry przykład dają gospodynie domowe z kół blokowych nr 80, 81, 242, 565 i 612, które postanowiły zebrać duże ilości odpadków użytkowych.

Członkinie LK postanowiły zwerbować do swej organizacji szerokie rzesze kobiet, by móc podnieść ich świadomość oraz wciągnąć je do żywej pracy społecznej. W tym też celu organizowane będą liczne masowe zebrania w zakładach pracy, instytucjach i blokach domowych.

Ostatnie dni przed 8 marca poświęcone będą na organizowanie uroczystych akademii z bogatym programem artystycznym. Na akademiach tych kobiety łódzkie podsumują osiągnięcia swej dotychczasowej pracy dla pomnożenia sił ludowej ojczyzny.

Dość mają awantur wojennych

Trzej żołnierze angielscy i jeden francuski proszą o azyl w NRD

BERLIN, 15. 2. Jak podaje agencja ADN, trzej żołnierze brytyjscy W. Glancy, H. Irvine i S. Lewis zwrócili się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie im azylu.

Służąc w armii brytyjskiej — stwierdzają oni w liście do rządu NRD — zaczęliśmy zdra-

wać sobie coraz jaśniej sprawę z tego, że mamy być miernymi armatami w przyszłej wojnie światowej, która potrzebna jest imperialistom amerykańskim dla zdobycia panowania nad światem i osiągnięcia olbrzymich zysków.

Polepamy politykę rządu brytyjskiego, dyktowaną mu przez Churchilla i jego klikę, ponieważ polityka ta prowadzi jedynie do obniżania stopy życiowej narodu brytyjskiego i do podporządkowania go władzy Amerykanów, którzy chcieliby wciągnąć go do nowej wojny światowej.

Agencja ADN donosi, że również żołnierze armii francuskiej Jean Guertin zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o azyl.

Plan produkcji przemysłowej na rok 1952 wykonany w NRD w 103 proc.

BERLIN, 15. 2. Agencja ADN podała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Państwowym Komisji Planowania NRD o wykonaniu planu gospodarczego na rok 1952.

Liczyły i fakty przytoczone w komunikacie świadczą wymownie o wielkich osiągnięciach ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu.

Plan produkcji przemysłowej wykonano w 1952 r. w 103 proc. Rok 1952 przyniósł również nowe sukcesy w rolnictwie NRD. Pod koniec ubiegłego roku istniało w NRD 1.815 rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej

przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarki zespołowej na wsi

Przemówienie ministra Rolnictwa Jana Dąb-Kociola

WARSZAWA, 15. 2. KTÓRY OBRADOWAĆ BĘDZIE W WARSZAWIE W DNIACH 21 I 22 BM., MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE. Na wstępie minister omawia przygotowania do Zjazdu. Kampania przedzjazdowa — stwierdza minister — wykazała, iż idea spółdzielczości produkcyjnej coraz głębiej przelika na wiesi polską, że chłop, mimo wrogiej, kulackiej propagandy, coraz jaśniej widzi, że jedyną drogą usunięcia zacofania gospodarczego i kulturalnego wsi, jedyną drogą osiągnięcia dobrobytu i lepszej przyszłości — jest spółdzielczość produkcyjna.

Władza ludowa, realizując postanowienia Konstytucji, o-tacza opieką spółdzielnie produkcyjne, udziela im pomocy organizacyjnej, fachowej i finansowej, dostarcza nawozów sztucznych i wysokowydajnych maszyn, które czynią pracę w spółdzielniach lżejszą, a jednocześnie przyczyniają się do lepszej uprawy gleby i do „zwyżki plonów. Wyrazem tej pomocy jest m. in. stale rosnąca ilość państwowych ośrodków maszynowych, które posiadają coraz więcej nowoczesnych maszyn rolniczych.

W r. 1952 było 325 ośrodków, a w r. 1953 powstanie 100 nowych POM. Jednocześnie szkoli się tysiące spółdzielców: przewodniczących, księgowych, agronomów, traktorzystów, brzydgadzistów polowych i hodowców. Ze droga zespołowej socjalistycznej gospodarki na wsi jest szersza i jedyna — wskazują doświadczenia Związku Radzieckiego, który u siebie, kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, budował ustrój kolchozowy. Również nasze dotychczasowe osiągnięcia są tego dowodem.

Kulacy wszelkimi sposobami starają się przeciwstawić uspołecznianiu wsi.

Tam, gdzie nie działają już stare sposoby, oszczerczą plotki — kulacy zmieniły metody walki. Już nie straszą głodem w spółdzielniach produkcyjnych, a na odwrót starają się tu i ówdzie przybrać postać baranka i wśliznąć się do spółdzielni, ażeby w niej brudzić, rozszarpać spółdzielnię od wewnątrz. Bądźcie czujni wobec takich „przyjaciół“ — mówi min. Dąb-Kociol. — Walka klasowa nie zanika z chwilą zorganizowania spółdzielni, a trwa dalej. Walkę zawsze pozostawiamy w rękach chłopów, choćby nawet przywdziali spółdzielczą skórę.

W dalszej części swego przemówienia min. Dąb-Kociol omawia osiągnięcia ruchu spółdzielczego w Polsce. Już dzisiaj w każdej co ósmej gromadzie jest zorganizowana spółdzielnia produkcyjna. Tylko w styczniu bież. roku 2.000 dalszych chłopów indywidualnych przystąpiło do istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Spółdzielnie już dzisiaj dzięki mechanizacji i lepszej uprawie roli, otrzymują wyższe plony z hektara przeciętnie o 20—25 proc., aniżeli w podobnych warunkach otrzymują indywidualni gospodarze.

Mówiąc o zadaniach Krajowego Zjazdu, minister Dąb-Kociol stwierdza, że podsumowanie o rzetelnym, po gospodarsku dotychczasowe osiągnięcia i wyniki, zanalizuje niedociągnięcia i popełnione błędy, rozpatrzy napotykane trudności, wypracuje wytyczne dalszej pracy, ażeby jeszcze intensywniej rozwijał się ruch spółdzielczy na wsi polskiej.

W czasie trwania obrad, na Zjazd będą zwrócone oczy całej wsi, jak również mas rolniczych całego społeczeństwa, bo zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, zagadnienie budowy socjalizmu na wsi, ściśle jest związane i jest warunkiem pomyślnego i szybkiego zbudowania socjalizmu w Polsce.

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej — powiedział min. Dąb — Kociol — przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarki zespołowej na wsi, przyczyni się do dalszego umocnienia istniejących, jak i do wzmocnienia tempa powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych.

schwyty na gorącym uczynku przez władze bezpieczeństwa, w chwili gdy wyjmował ze skrytki materiały szpiegowskie, złożone tam przez członków bandy szpiegowskiej, która stanęła obecnie przed sądem w Ostrowie.

Na ławie oskarżonych zasiadli zdrajcy ojczyzny, którzy dostarczali Gardnerowi materiałów szpiegowskich ch, pomagając w ten sposób imperialistom anglo-amerykańskim w ich zbrodniczych próbach przekształcenia w budowie socjalizmu w Czechosłowacji.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Agencja TASS ogłasza następujące wspomnienie pośmiertne:

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 13 lutego 1953 roku jeden z wybitnych działaczy partii komunistycznej i państwa radzieckiego, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Lew Zacharowicz Mechlis.

Cale swe życie poświęcił L. Z. Mechlis sprawie narodu radzieckiego.

L. Z. Mechlis urodził się w 1889 roku. Począł pracować od lat młodzieńczych. W 1911 roku powołany został do armii; w okresie pełnienia wojny światowej pełnił służbę w oddziałach artylerii.

W marcu 1918 roku L. Z. Mechlis wstąpił w szeregi partii komunistycznej. W latach wojny domowej prowadził aktywną pracę w wojsku w charakterze komisarza brygady, dywizji i grup wojsk prawego brzegu Dniepru na Ukrainie.

Gdy zakończyła się wojna domowa, partia powołała L. Z. Mechlisa na kierownika stanowisko w Komisariacie Ludowym Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Następnie L. Z. Mechlis w ciągu pięciu lat pracuje w aparacie Komitetu Centralnego partii. W 1930 roku, po ukończeniu Instytutu Czerwonej Profesury, L. Z. Mechlis powołany został do pracy w redakcji „Prawdy“, gdzie pełnił funkcję kierownika oddziału „Prawdy“ odpowiedzialnej funkcje prowadził on aktywną walkę o generalną linię partii, przeciwko wrogom partii i narodu radzieckiego.

Począwszy od 1937 roku do września 1940 roku L. Z. Mechlis służył na czele Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej. Brał on udział w rozgromieniu najeźdźców japońskich nad Jeziorem Chasana i w rejonie Chajchin-Gol.

We wrześniu 1940 roku L. Z. Mechlis mianowany został komisarzem Indym Kontrolu Państwowej ZSRR. Na tym stanowisku walczył energicznie o umocnienie dyscypliny państwowej, przeciwko naruszaniu praworządności radzieckiej.

Od pierwszego dnia Wielkiej Wojny Narodowej L. Z. Mechlis powołany zostaje znów przez Komitet Centralny partii do pracy w Armii Radzieckiej. Przez cały czas wojny przebywał na froncie w charakterze członka rad wojennych poszczególnych armii i frontów. Rząd radziecki nadał L. Z. Mechlisowi rangę wojskową generała - pułkownika.

Gdy zakończyła się Wielka Wojna Narodowa L. Z. Mechlis mianowany został znów na stanowisko ministra Kontroli Państwowej ZSRR. W ciągu ostatnich lat ciężka choroba osłabiła L. Z. Mechlisa do końca.

Rząd radziecki wysoko ocenił zasługi L. Z. Mechlisa wobec narodu i ojczyzny. Został on odznaczony czterema orderami Lenina, dwoma orderami Czerwonego Sztandaru, orderem Czerwonej Gwiazdy, orderem Kutuzowa i stopnią i wielu medalami.

L. Z. Mechlis był wiernym synem partii Lenina — Stalina, oddanym bez rezerwy swojej ojczyźnie radzieckiej. Naród radziecki zachowa na zawsze w pamięci świetlaną postać Lwa Zacharowicza Mechlisa, który poświęcił wszystkie swe siły sprawie budowy komunizmu.

Głos wielkiego narodu

Jedno jest pewne. Nie takiej reakcji oczekiwał nowy prezydent Stanów Zjednoczonych na swoje przemówienie, którego „głównym“ miało być zapowiedzenie nowych, agresywnych kroków w stosunku do Chin Ludowych. Imperialiści amerykańscy chcieli przestraszyć naród chiński widmem Czang Kai-szeka jadującego pod osłoną floty i lotnictwa amerykańskiego na wybrzeżu Chin kontynentalnych, perspektywę otwartą napadzi Stanów Zjednoczonych na Chiny i długotrwałej wojny. Z drugiej strony przemówienie Eisenhowera miało podkreślić wobec satelitów amerykańskich, że nowa ekipa rządząca USA prowadzi ostry kurs w polityce zagranicznej, której sateliti muszą się podporządkować.

Jakie były rezultaty na zachodzie Europy tego pociegnięcia w prowadzonej przez Amerykanów tzw. zimnej wojnie? „Szok, przerażenie i konsternacja“. Taką była — według korespondentów amerykańskich — reakcja satelitów Stanów Zjednoczonych na wystąpienie Eisenhowera.

Awanturzystwa wystąpienia Eisenhowera zostały przyjęte przez naród chiński z niewzruszonym spokojem. Nie mogło też być inaczej. Tylko tę pogląd i odznaczający się krótką pamięcią politycy amerykańscy mogli oczekiwać innej reakcji narodu, który ma za sobą 20 lat walki narodowo-wyzwoleńczej z własnymi i obcymi wyzyskaczami-Eisenhower, Dulles, Taft i inni im podobni zapomnieli już, co o tym bynajmniej niepodobnie, rzewni o komunizm dziennikarze i wojskowi amerykańscy, uciekający z Chin, mówili i pisali w 1949 roku, w okresie ostatecznego zwycięstwa Armii Ludowej nad Czang Kai-szkiem: Mówili oni o beznadziejności walki z ruchem narodowo-wyzwoleńczym, o sile Armii Ludowej, o jej wspaniałym duchu, o jej jedności z narodem, o setkach tysięcy żołnierzy Czang Kai-szeka, przechodzących na stronę Armii Ludowej, o wielu, wielu tysiącach ton amerykańskiego sprzętu wojennego, który bez walki wpadł w ręce Armii Ludowej.

Zacofane rolnictwo, zrujnowany przemysł, sparaliżowany transport, analfabetyzm szerokiego rzesz ludności — to tylko niektóre z trudności, jakie stanęły przed młodą władzą ludową w Chinach po ostatecznym wygnaniu Czang Kai-szeka z kraju.

Od tego czasu minęły 3 lata i 4 miesiące wyjątkowej, usilnej pracy setek milionów ludzi zjednoczonych w wielkim Ludowym Demokratycznym Jednolitym Frontie Chin, pod kierownictwem Mao Tse-tunga i Komunistycznej Partii Chin. Wyniki tej pracy podsumował ostatnio na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultacyjnej wiceprzewodniczący Czu En-lai.

Obrzynie się sukcesy i osiągnięcia narodu chińskiego. Sukcesy te, jak stwierdził tow. Czu En-lai, naród chiński zawiódł przede wszystkim braterskiej, bezinteresownej pomocy wielkiego sojusznika Chin Ludowych — Związku Radzieckiego.

Przyjaźń, pomoc i przykład Związku Radzieckiego mają szczególne wielkie znaczenie dla Chin, wstępujących obecnie w nową fazę swego rozwoju — pierwszy Pięcioletni Plan Budownictwa Narodowego. Towarzysz Mao Tse-tung w przemówieniu, wygłoszonym w tych dniach, postawił sprawę uczucia się do Związku Radzieckiego i wykorzystywania jego doświadczeń jako jednego z głównych, pierwszoplanowych zadań, stojących przed narodem chińskim. — Aby zbudować nasz kraj, powiedział towarzysz Mao Tse-tung, musimy sprawę uczucia się do Związku Radzieckiego realizować w skali ogólnonarodowej.

Omawiając dotychczasowe osiągnięcia narodu chińskiego i zadania, wynikające z 5-letniego Planu Budownictwa Narodowego, tow. Czu En-lai szeroko nawiązywał do zbrodni imperializmu amerykańskiego, który tak jak wszędzie tak i na Dalekim Wschodzie jest głównym, śmiertelnym wrogiem wyzwolonych i walczących o wyzwolenie narodów. Przypominał on historię zbrodniczej amerykańskiej agresji w Korei i uporczywe sabotażowanie przez Amerykanów wszelkich prób zawarcia pokoju.

Mimo poniesionych klęsk nowi kandydaci do panowania nad światem nie rezygnują ze swych agresywnych zamiarów. Naród chiński, którego setki tysięcy najlepszych synów, walcząc ramię w ramię z narodem koreańskim, odrzucił od granic chińskich imperialistów amerykańskich, musi wykazać naj-



Naród chiński nie pozwoli, aby zapoczątkowane pod kierownictwem partii komunistycznej wielkie dzieło przeobrażenia kraju i jego pokojowa praca zostały zakłócone. NA ZDJĘCIU: prace przy pogłębieniu koryta rzeki Hual, mające na celu uwolnienie 60-milionowej ludności basenu tej rzeki od groźby powodzi.

wyższą czujność i być gotowy do zadania drugiego, ciężkiego zadania: wszędzie tam, gdzie spróbowaliby on zaatakować.

W tych warunkach przed narodem chińskim stoją trzy podstawowe zadania:

wzmagać walkę przeciwko agresji amerykańskiej, na rzecz pomocy Korei wzmocnić siły obronne Chińskiej Republiki Ludowej; wykonać z nawiązką zadania Narodowego Planu Gospodarczego; zmobilizować cały naród do aktywnego udziału w wyborach do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i ternowicie zgromadzeń przedstawicieli ludowych wszystkich szczebli, na podstawie pierwszego w historii Chin powszechnego prawa wyborczego.

Przemówienie tow. Czu En-lai'a, obrazujące osiągnięcia, jedność i siłę narodu chińskiego, stanowiło źródło radości i otuchy dla wszystkich przyjańców Chin Ludowych, dla stojących w ogniu walk wyzwolenia narodów Dalekiego Wschodu, dla wszystkich obrońców pokoju. Stanowi ono zarazem groźne ostrzeżenie pod adresem niektórych rozpalonych głów w Waszyngtonie.

„My chcemy pokój“ — powie-

dział towarzysz Mao Tse-tung. — Jednakże dopóki imperializm amerykański nie wywrzuci się swych pyszałkowatych i bezpodstawnych żądań oraz nie zrezygnuje ze swego planu rozszerzenia agresji — jedyną decyzją narodu chińskiego musi być kontynuowanie walki wraz z narodem koreańskim. Nie oznacza to, że podobnie nam się wojna. Chcemy natychmiastowego zaprzestania wojny i pozostawienia nie rozstrzygniętych spraw do późniejszego uregulowania. Jednakże imperializm amerykański woli tego nie robić. Cóż, będziemy więc kontynuować walkę. Bez względu na to, ile lat imperializm amerykański zamierza prowadzić wojnę, gotowi jesteśmy z nim walczyć dopóty, dopóki nie ustąpi, dopóki naród chiński i naród koreański nie odniosą całkowitego zwycięstwa“.

Zawarty przed 3 lata niewzruszony sojusz Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, sojusz 700 milionów ludzi, jest gwarancją pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Skazuje na nieuchybny klęskę wszelkie ewentualne próby podboju Dalekiego Wschodu przez imperializm amerykański.

P. ZIELIŃSKI

Wyrok sądu w Ploeszti

BUKAREST, 15. 2.

Jak donosi Rumuńska Agencja Telegraficzna, w Ploeszti ogłoszony został wyrok w procesie grupy amerykańsko - angielskich szpiegów i sabotażystów, którzy prowadzili zbrodniczą działalność w rumuńskim przemyśle naftowym.

Oskarżeni Christodulo, Mata-saru i Popescu skazani zostali na dożywotnie więzienie, a oskarżeni Alexandrin, Petrisor i Capsa na dożywotnie ciężkie roboty. Oskarżeni Ploeszto, Potescu i Czupadia skazani zostali na 25 lat więzienia.

Inni oskarżeni otrzymali wyroki więzienia i ciężkich robót na okres od 3 do 20 lat.

Proces bandy szpiegowskiej w Czechosłowacji

PRAGA, 15. 2.

Dnia 13 lutego br. przed sądem okręgowym w Ostrowie rozpoczął się proces 9 szpiegów i zdrajców z Bogumilem Miceklem na czele. Pozostając na służbie wywiadu angielskiego, urządzali oni działalność szpiegowską pod bezpośrednim kierownictwem drugiego sekretarza ambasady angielskiej w Pradze, Roberta Gardnera.

Byli drugi sekretarz ambasady angielskiej R. Gardner został 13 grudnia 1951 r.

Zasłużony awans



Przedkcia Elżbieta Jarcina z Zim. im. Liebknechta wyróżniła się w wypełnianiu obowiązków w pracy zawodowej i społecznej. Dzięki temu została awansowana na instruktorkę szkolenia metodą inżyniera Konalewa.

Czerwony Widzew nie zawiedzie

W grudniu ubiegłego roku odbyła się partynia konferencja sprawozdawcza - wyborcza Dzielnicę Widzew, która głośnym echem odbiła się nie tylko w innych organizacjach na terenie Łodzi i województwa, ale o której, za pośrednictwem centralnej pracy partyjnej, dowiedziały się również organizacje partyjne na terenie innych województw.

Konferencja ta przeszła pod znakiem wzmożonej, bożewickiej krytyki oddolnej, krytyki, przepełnionej troską o dobro i autorytet całej organizacji dzielnicowej. Delegaci w swych wystąpieniach na konferencji wysunęli cały szereg słusznych zarzutów pod adresem ustępującego Komitetu Dzielnicowego, wskazali na drogi do usunięcia tych niedociągłości, wnosząc wiele słusznych wniosków do uchwał konferencji.

Konferencja wybrała nowe dzielnicowe władze partyni, które od pierwszej chwili swojej działalności przystąpiły do realizacji uchwał konferencji i wniosków delegatów. Między innymi jednym z wniosków konferencji było wprowadzenie regularnych comiesięcznych plenarnych posiedzeń Komitetu Dzielnicowego.

„Jedną z nich można by określić jako uciekanie do tzw. „czystej polityki” tzn. polityki oderwanej od produkcji, oderwanej od troski o codzienną sprawę i potrzeby... bez dbałości o kłopoty robotnika w jego pracy i w jego życiu, a więc polityki wyłączonej z żywej treści marksistowskiego leninizmu, z jego konkretnego ofensywności. Jest to „polityka” w cudzysłowie, „polityka frazesu”, która przesłania bycie proletariacką polityką, a staje się sekularną frazeologią.

Drugą tendencją, niemniej niebezpieczną, jest zasklepianie się w tzw. „czystej produkcji” bez polityki, tzn. klasy praktycznej, nie widzącej perspektyw, gubiącej z oczu cel i kierunek drogi, ogólnym, oderwanym się od ideologii i ogólnych zadań społecznych.”

Zarówno referat jak i dyskusja na plenium mocno podkreślały, że jedynie łącząc ściśle te dwa zadania, ściśle wiążąc w codzienną pracę sprawę polityki i ekonomiki, organizacja partyjna będzie w stanie wykonać obywateli i trudne zadania 4-go roku Planu 6-letniego.

Stala troska o podniesienie poziomu ideologicznego członków partii łączy się ściśle z nieustannym usprawnianiem pracy organizacyjnej, dzięki której organizacja partyjna jest w stanie lepiej i skuteczniej realizować słuszną linię naszej partii.

Zagadnienia pracy organizacyjnej znalazły również poważne odbicie w referacie, jak i w dyskusji na plenium. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż na tym odcinku widzowska organizacja dzielnicowa posiada również jeszcze poważne niedociągłości, które trzeba w codziennej pracy usuwać, nieustannie usprawniając styl pracy instancji i organizacji.

Ujawnia się to szczególnie w przeprowadzaniu zebrań partyjnych, które przecież są podstawową formą naszej pracy partyjnej i powinny stać się szkołą komunistycznego wychowania członków partii. Jak wskazywali w swoich wystąpieniach tow. tow. Koleszczyk, II sekretarz organizacji „Azbestu” i inni - na terenie dzielnicy jeszcze gdzieś występuje poważne niedocenianie ważności zebrań - są one źle przygotowane, często odpolitycznione, odbywają się przy słabej frekwencji, nie przyjmują konkretnych uchwał i nie kontrolują wykonania uchwał i wniosków członków partii.

Plenum mocno podkreśliło, że zadaniem każdej organizacji partyjnej jest stale podnoszenie poziomu ideologicznego i sprawności organizacyjnej zebrań partyjnych, a obowiązkiem Komitetu Dzielnicowego jest jak najszersze i powszechniejsze doświadczenia w tej dziedzinie.

Powinno być, zarówno w referacie sprawozdawczym jak i w wystąpieniach dyskusyjnych, zalety sprawy mobilizacji mas bezpartyjnych do wykonania zadań produkcyjnych.

Towarzysz Mrówczyński, II sekretarz organizacji przemysłowej im. H. Sawkiewicza, podkreślił, że podniesienie poziomu pracy wewnątrzpartyjnej wpływa bezpośrednio na uaktywnienie całej załogi w walce o wykonanie planu. Kiedy szwankowało szkolenie, słaba była dyscyplina i na zebraniach partyjnych przychodziło niewielu członków partii, organizacja partyjna nie była w stanie mobilizować należycie bezpartyjnych. Szkolenie ideologiczne pomogło np. tow. Lisowskiemu, Herman i innym znacznie podnieść swą wydajność pracy. Dzięki pracy uświadamiającej ze strony członków partii m. in. majster Fuchs naprawił nieczynny maszynowy 35 wrzecion.

Stala troska o podniesienie poziomu ideologicznego i sprawności organizacyjnej partyjnej łączy się ściśle z nieustannym usprawnianiem pracy organizacyjnej, dzięki której organizacja partyjna jest w stanie lepiej i skuteczniej realizować słuszną linię naszej partii.

„Jedną z nich można by określić jako uciekanie do tzw. „czystej polityki” tzn. polityki oderwanej od produkcji, oderwanej od troski o codzienną sprawę i potrzeby... bez dbałości o kłopoty robotnika w jego pracy i w jego życiu, a więc polityki wyłączonej z żywej treści marksistowskiego leninizmu, z jego konkretnego ofensywności. Jest to „polityka” w cudzysłowie, „polityka frazesu”, która przesłania bycie proletariacką polityką, a staje się sekularną frazeologią.

Drugą tendencją, niemniej niebezpieczną, jest zasklepianie się w tzw. „czystej produkcji” bez polityki, tzn. klasy praktycznej, nie widzącej perspektyw, gubiącej z oczu cel i kierunek drogi, ogólnym, oderwanym się od ideologii i ogólnych zadań społecznych.”

Zarówno referat jak i dyskusja na plenium mocno podkreślały, że jedynie łącząc ściśle te dwa zadania, ściśle wiążąc w codzienną pracę sprawę polityki i ekonomiki, organizacja partyjna będzie w stanie wykonać obywateli i trudne zadania 4-go roku Planu 6-letniego.

Stala troska o podniesienie poziomu ideologicznego członków partii łączy się ściśle z nieustannym usprawnianiem pracy organizacyjnej, dzięki której organizacja partyjna jest w stanie lepiej i skuteczniej realizować słuszną linię naszej partii.

Plenum mocno podkreśliło, że zadaniem każdej organizacji partyjnej jest stale podnoszenie poziomu ideologicznego i sprawności organizacyjnej zebrań partyjnych, a obowiązkiem Komitetu Dzielnicowego jest jak najszersze i powszechniejsze doświadczenia w tej dziedzinie.

Powinno być, zarówno w referacie sprawozdawczym jak i w wystąpieniach dyskusyjnych, zalety sprawy mobilizacji mas bezpartyjnych do wykonania zadań produkcyjnych.

Towarzysz Mrówczyński, II sekretarz organizacji przemysłowej im. H. Sawkiewicza, podkreślił, że podniesienie poziomu pracy wewnątrzpartyjnej wpływa bezpośrednio na uaktywnienie całej załogi w walce o wykonanie planu.

Stala troska o podniesienie poziomu ideologicznego i sprawności organizacyjnej partyjnej łączy się ściśle z nieustannym usprawnianiem pracy organizacyjnej, dzięki której organizacja partyjna jest w stanie lepiej i skuteczniej realizować słuszną linię naszej partii.

Plenum mocno podkreśliło, że zadaniem każdej organizacji partyjnej jest stale podnoszenie poziomu ideologicznego i sprawności organizacyjnej zebrań partyjnych, a obowiązkiem Komitetu Dzielnicowego jest jak najszersze i powszechniejsze doświadczenia w tej dziedzinie.

Nasi Korespondenci

Nowy etap pracy

klubu racjonalizatorów
ZPB im. Armii Ludowej

Punktem zwrotnym w ruchu racjonalizatorskim na terenie Zakładów im. Armii Ludowej było wytyczenie w końcu ubiegłego roku konkretnego planu pracy, który dotyczył stworzenia brygad robotniczo-inżynierskich, rozpisania ankiet, stanowiących podstawę do opracowania tematyki pomysłów racjonalizatorskich itd.

W celu realizacji tych zadań podzielono pracę zarządu Klubu między poszczególne sekcje. Najszersze zadania otrzymała sekcja propagandowa, mająca zadanie popularyzować ruch racjonalizatorski przez organizowanie odczytów, pogadek, stosowanie propagandy wzrokowej itd. Nie mniej ważna rola przypada sekcji biblioteczarskiej, która ma za zadanie podniesienie kwalifikacji racjonalizatorów poprzez udostępnienie im odpowiedniej literatury i wdrożenie do korzystania z osiągnięć produkcyjnych wynalazków radzieckich.

Dużą zastagą obecnego zarządu klubu było zlikwidowanie zaległości w zakresie załatwiania wniosków racjonalizatorskich. Rozwiązano wiele spornych spraw, dotyczących np. autorstwa pomysłów, które „odlegwały” się w aktach. Spowodowano wypłacenie zaległych premii itd.

Posunięcia te udurowiły sytuację. Podczas gdy w okresie trzech kwartałów 1952 r. wpłynęło zaledwie 9 wniosków, to ilość nadesłanych w IV kwartale ub. r. wynosiła już 29. Według przewidyrań obliczeń, usprawnienia zgłoszone w ub. r. dadzą zakładom około 2 milionów złotych oszczędności.

Do aktywnych racjonalizatorów należą m. in.: elektryk Jan Cichowicz, pracownicy laboratorium Ryszard Wilk i Anna Kurczewska, Janusz Rutkowski z działu głównego mechanika i inni.

Dotychczasowe osiągnięcia nie mogą nas zadowalać. Należy w dalszym ciągu rozwijać i umacniać działalność klubu, który winien przyczynić się do uruchomienia istniejących jeszcze u nas w wielu dziedzinach rezerw produkcyjnych, zwłaszcza w przędzalni, która nie wykonała styczniowego planu.

WALERIAN BIESKOWSKI
ZPB im. Armii Ludowej

Śladem korespondencji

W związku z korespondencją tow. B. Nawrockiego („Głos Robotniczy” Nr. 284) Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Łodzi komunikuje, iż rowy kanalizacyjne na ul. Lwowskiej zostały zasypane w pierwszych dniach grudnia 1952 r., a przejęcia dla pieszych zostały wykonane do dnia 10. I. 1953 r. W ten sposób zlikwidowany został niewygodny stan, o którym mówiła korespondencja.

Polepszyć warunki pracy w ZM im. Strzelczyka

Nasz gród ludowy doceniają ogromny wysiłek klasy robotniczej budującej w Polsce tryb socjalizmu stara się w miarę możliwości stworzyć jak najlepsze warunki pracy wszystkim obywatelom. Zgodnie z założeniami Planu 6-letniego coraz intensywniej rozwija się ruch racjonalizatorski na odcinku ochrony pracy, coraz szerzej stosujemy mechanizację i automatyzację pracach uciążliwych lub wykonywanych w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Lenini wskazywał, że postęp techniczny w socjalizmie „uczyni warunki pracy bardziej higienicznymi, wyzwoli miliony robotników od dymu, pyłu i brudu, przyspieszy zamianę brudnych, wstrętnych

warsztatów na czyste, widne, godne człowieka laboratoria”. Te leninowskie wskazania rząd nasz szybko wcielił w życie. Zmieniając się w zrybku, temple dawne skandaliści warunki pracy. Powstają wielkie, nowoczesne fabryki, zaopatrzone w urządzenia klimatyzacyjne. Przebudowuje się dawne ciemne sale produkcyjne - na jasne, pełne światła hale. Jednakże realizacja planu w zakresie poprawy warunków pracy w zakładach, odcieczonych po kapitalistach, wymaga równie intensywnego współpracy i zainteresowania ze strony kierownictwa owych zakładów. Kierownictwa te bowiem najlepiej są zorientowane, gdzie i na jakim odcieczu należy dokonać inwestycji w celu ułatwienia pracy robotnikom.

Istnieją jednak jeszcze zakłady, których kierownictwa nie interesują się w dostatecznym stopniu sprawami bezpieczeństwa i ochrony pracy. Przykładem tego są ZM im. Strzelczyka. W roku ubiegłym w ramach inwestycji na bezpieczeństwo i ochronę pracy planowane w oddziale odlewni zainstalowanie wentylatorów, a na terenie zakładu założenie pokoju higienicznego dla kobiet, ustępów i szafek oddzielnych. Minął jednak rok 1952, a żaden z tych planów nie został zrealizowany. Zakupiono wprawdzie wentylatory, ale nie zainstalowano ich i robotnicy odlewni w dalszym ciągu wdychają dym i kurz. Wprawdzie zestawienia statystyczne tych zakładów stwierdzają, że plan z zakresu bezpieczeństwa i ochrony pracy za rok ubiegły wykonano w 88,8 proc., robotnicy jednakże w dalszym ciągu nie widzą poprawy warunków swej pracy.

Jednym z najbardziej upośledzonych działów w ZM im. Strzelczyka - jest odlewnia. Wystarczy wejść do ogromnej hali, aby przekonać się, że odlewnia nie jest tam, nie jest zmieniona. Tępy kółki wewnętrzne - popuste, urządzenie podnośne, jak dźwigi obsługujące żel wiaki, wymagają wymiany. Brak jest iskrzochołów nad żeliwniakami. Konstrukcja dachów na odlewni, od wielu lat nie naprawiana, powoduje rdzewienie i maszyn podaż deszczu czy odwilży. Duże zapęszczanie stanowisk robotniczych również nie sprzyja bezpieczeństwu pracy.

Nie lepiej jest w pozostałych oddziałach. Kontrola, przeprowadzona w dniu 21 stycznia w towarzystwie lekarza zakładowego, stwierdziła wiele braków i niedociągłości. I tak w pomieszczeniu dla ostrzałek brak jest nadal wentylatorów. Robotnicy żalą się na panujące tam zimno z powodu

du powybijanych szyb. W jednym z działów stwierdzono brak ochrony kabla elektrycznego.

Robotnicy narzekają również na brak mydła, które przydzielane jest w niewystarczającej ilości.

Przykłady powyższe są wymownym dowodem braku troski o człowieka pracy tak ze strony kierownictwa, jak i organizacji partyjnej oraz rady zakładowej. Ludzie odpowiedzialni za ten stan rzeczy - z kierownictwa i ochrony pracy - towarzyszą i dyrektorem zakładu, tow. Józwiakiem na czele - nie troszczą się o zalogę, czego dowodem jest m. in. winda, służąca do przewożenia półfabrykatów, winda, pozostająca nadal w stanie nie do użytku.

Na równi z dyrektorem zakładu winę ponosi tu także Centralny Zarząd nie przejawiający zbyt wielkiego zainteresowania zalogą i warunkami pracy w tak dużych i ważnych zakładach, jakimi są ZM im. Strzelczyka.

Brak troski o warunki pracy robotników odbija się ujemnie na realizacji zadań produkcyjnych, czego dowodem jest niewykonanie planu za rok ubiegły. A przecież dyrekcja zakładu winna pamiętać, że poprawa warunków pracy i codzienna troska o każdego robotnika jest jednym z ważnych czynników, pomagających w realizacji naszych planów gospodarczych. Tęgo nie docenia jednak kierownictwo zakładu, które zadaniem jest również walczyć o usuwanie wszelkich trudności, hamujących wykonanie planów produkcyjnych. A przecież wiele robotów, jak wprawienie szyb czy naprawa dachu, można wykonać systemem gospodarczym. Trzeba tylko brać się z zercem do roboty.

Administracji ZM im. Strzelczyka należy przypomnieć słowa towarzysza Bolesława Bieruty, który na VII Plenum KC PZPR mówił: „Trzeba poprawić warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczeniść w tym kierunku starych i wysiłków - takie jest zadanie. Istnieją ku temu wszystkie warunki, jeżeli nasz dzisiejszy kierownictwo i gospodarzy... weźmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumnie, że tak jest kategorię nakaz partii”.

O tych słowach powinna pamiętać również organizacja partyjna w Zakładach im. Strzelczyka.

E. SZOZEPANIAK

NARADA KORESPONDENCYJNA

UJAWNIAMY

NOWE REZERWY

CODZIENNIE WYKONUJEMY PLAN

Właściwie zestawione mieszanki - gwarantują wzrost i jakość produkcji

Sprawną przebieg produkcji w zakładach przemysłu wielkiego uzależniony jest w poważnym mierz od właściwej pracy manipulantów, od dokładnej zestawienia mieszanki. Błędy popełnione przez manipulantów przy zestawianiu surowców powodują zrzwy w przędzalni, ujemnie wpływają na tok pracy w dalszych oddziałach produkcyjnych.

Ostatnio do Zgierskich ZPW im. Pietrusińskiego przysłał surowiec, który zgodnie ze specyfikacją wykorzystany miał być do produkcji przędzy cienkiej. Badając skrupulatnie surowiec stwierdziliśmy, że nadawał się jedynie do produkcji przędzy grubszej. Gdybyśmy, polegając na specyfikacji, zestawili mieszankę, wpłynęłoby to ujemnie na dalszy cykl produkcji, uniemożliwiłoby rytmiczne wykonywanie planu przez oddział przędzalni, a następnie tkalni.

A oto inny fakt. Niedawno przysłał do nas odpadki wełny czesankowej, które miały być użyte do produkcji przędzy Nr 8. Badając dokładnie surowiec, doszedłem do przekonania, że z odpadków tej można wyprodukować przędzę lepszą jakościowo. Zrobiliśmy więc odpowiednią mieszankę, z której uzyskano przędzę Nr 16. Wykorzystując należycie surowiec, zwiększyliśmy w tym wypadku jakość produkcji.

Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na obniżenie kosztów własnych produkcji, jest należycie wykorzystanie odpad-

Feliks Skonieczka
manipulant z ZPW
im. Pietrusińskiego

ków z przędzalni, zgrzeblalni i tkalni. Poza tym czuwam codziennie nad pracą sortowników, robotników pracujących w szarni, jak również sprawdzam czy w wilkowni surowiec jest należycie ułożony warstwami. Staranna kontrola wyżej wymienionych etapów produkcji zapobiega powstawaniu błędów, zapewnia nieprzerwaną pracę w przędzalni i tkalni - zapewnia rytmiczne, codzienne wykonywanie planu.

Kontrolując ostatnio pracę jednego z brygadzystów w IV szarni, spostrzegłem, że na skutek jego nieostrożności surowiec został źle zaprawiony. Należało przerobić stawy, w przeciwnym razie mieszankę nie mogłaby być użyta do produkcji tej partii, do której była przeznaczona. Groziło to niewykonaniem planu w asortymencie.

Właściwie zestawiona mieszanka to podstawa dalszej produkcji. Od dokładnej pracy manipulantów uzależnione jest w poważnym stopniu rytmiczne, codzienne wykonywanie zadań produkcyjnych.

Poprzez staranne spełnianie swych obowiązków będę się starał w dalszym ciągu ułatwiać zalogę pracy, aby w pełni wykonywała plany produkcji, tak pod względem ilościowym, jakościowym, jak i w asortymencie.

Podobnie też winni wypełniać swoje obowiązki manipulantów z innych zakładów, bowiem od ich pracy uzależniony jest w znacznym mierz wzrost produkcji.

Coraz lepiej i mądrzej

W magazynie oprócz Gutowskiego przy przesypaniu ziarna uwija się jeszcze Kasprzakowa i Michałkowska, a kilku innych członków spółdzielni pracuje przy maszynach omiatowych. Reszta spółdzielców zajęta jest przy najtrudniejszych robotach gospodarskich, a to przy 28 krowach w oborze, przy 49 świń w chlewni, przy 11 koniach w stajni.

„Ho, ho, duże już mamy gospodarstwo. Duży inwentarz i dużo ziemi - 175 hektarów - mówi z dumą Bolesław Politowicz.

Taki! Tyle inwentarza i tyle ziemi, to nie to samo, co jedna, dwie krowy i malutkie cztero- lub pięciogłowe gospodarstwo. A jednak obecnie spółdzielcy gospodarzą się już tak, jakby od wielu, wielu lat byli właścicielami takiej dużej, wspólnej gospodarki.

Nie od razu, rzecz jasna, nauczyli się zgodnie pracować w zespole. Nie od razu też nauczyli się mądrze kierować życiem spółdzielni Franciszek Gołębiowski, kilkakrotnie wybierany na przewodniczącego.

„Az mi samej dziwno czasem - zwierza się nam zona Gołębiowskiego. - Bo wydaje mi się, że chociaż żyję z nim już tyle lat, to jednak nie poznaję go całkownie. To teraz zupełnie inny człowiek. Mądrzejszy się zrobił, rozsądniejszy. Co prawda, to i na kursie był bez mała pół roku i książkę dużo czyta. Dawniej i wypić sobie lubił, a teraz kieliszka do ust nie weźmie. Nie chce, widac, dawać ludziom złego przykładu.

To prawda. Od postawy przewodniczącego, od jego pracy zależy w dużym stopniu postawa innych spółdzielców, zależy ich dobra pra-

ca i pomysłowy rozwój całego gospodarstwa spółdzielczego. Ośmiu małych i średniorolnych chłopów z Bednia, a wśród nich Gołębiowski, zrozumiało, że ziemia musi dawać lepsze plony i przynosić lepsze dochody, gdy połączą swoje wysiłki, gdy zaorze ją traktor, gdy zasila ją nawozami sztucznymi, gdy wrzucą w nią ziarno selekcyjne.

Było ich zaledwie kilku. - I nie mieliśmy żadnego doświadczenia - jak to razem pracować - opowiada o tym pierwszym okresie spółdzielni Andrzej Gutowski.

Rankiem schodzili się razem na podwórzu i naradzali, do jakiej się wzięli roboty. Za dzień pracy stawiali sobie kreski i tak wyglądali z początku dniówki obrachunkowe. Plany pracy zrobione były niedokładnie, nieumiejętnie, wywoływały dziesiątki sporów. Kłótnie i swary budziły także brak norm dla każdej roboty. Jedni więc dręczyli zarządców lenistwo i opieszalność w pracy. Spółdzielnia była młoda, wymagała nie tylko dużego wkładu pracy, ale i inwestycji, remontu budynków, zakupu inwentarza, nawozów sztucznych, ziarna kwalifikowanego.

Wszystkie te sprawy spadły przede wszystkim na zarząd spółdzielni, a że zarząd ówczesny nie pracował najlepiej, wszystkie więc sprawy przyszedł załatwiać Gołębiowskiemu.

Uważnie słuchał Gołębiowski wszystkich rad, których udzielał spółdzielni Komitet Powiatowy w Kutnie. Jedną z innych spółdzielni i obserwował organizację pracy. Skończyli się wkrótce wewnętrzne swary i kłótnie. Praca została znormalizowana. Na dniówki obrachunkowe trzeba było pracować rzetelnie i bez oszustwa. - Gołębiowski umie postępować

z ludźmi - mówi Bolesław Politowicz. - Nie pobieża leniuchom, ale po to się mówi, nie zachowuje się jak jaki dzik, nie wyjeżdża na ludzi z buzią”, tylko tłumaczy, przekonuje.

Nieraz wydaje się człowiekowi, że w spółdzielni mamy aż czterech Gołębiowskich - śmieje się Irena Michałak. - Pytam się, gdzie przewodniczący? „W Kutnie. Do banku pojechali” - odpowiada. A ja po południu idę na pole i patrzę: Gołębiowski już z wszystkimi pracuje. Wszędzie go pełno.

Toteż i w tym roku znowu wbrałszy na na przewodniczącego - dodaje Gutowski. - Dochodzi miślimy wysiłki.

- Zarobiliśmy przeszło 11 tysięcy złotych w gotówce, a do tego ile w zbożu - mówi Politowicz. - 33 zi

wyniosła u nas dniówka obrachunkowa. Garną się więc teraz do nas chłopi. Przed dwoma tygodniami przyjeżdżali dwoma nowymi członkami, Józwiaki i Kaziaka.

Spod huczącej młocarni, z wozem pełnym worków z pszenicą, odjeżdża Politowicz znowu w stronę spółdzielczego magazynu. A na maszynach zaledwie trzech spółdzielców: jeden podaje snopki z wozu, drugi je odbiera, trzeci wpuszcza do maszyny. Z tyłu pas transmisyjny odnosi sam słomę do stodoły. Widać w tym dobrą organizację pracy, widac starania o oszczędność pracy ludzkiej. Widać, że spółdzielcy uczą się coraz sprawniej i mądrzej gospodarować.

ZBIGNIEW NOWICKI



Im lepsza organizacja pracy, tym mniej ludzi wymaga roboty. Zaledwie 3 spółdzielców zajętych jest przy młocarni w spółdzielni produkcyjnej w Bedniu.



Tow. Franciszek Gołębiowski

Na trzech pietrach dzielnicy produkcyjnej w powiecie kutnowym zapach zboża; m. in. kwadratowe okienka przepuszczają do wnętrza niewielkie światła. A w tych skąpych, padających blaskach dziennego blasku widać bo-FACTO spółdzielni - wysokię usypiska wymłoczonego, jęczmienia, grochu, drewniana łopata Andrzeja Gutowskiego, nura się w kupie, przysypuje je z miejsca, aby ciągnąć dostęp świeżego powietrza u-możliwił lepsze zachowywanie plonów.

Przed magazynem chłochać turkot wozu. A potem schodząci ciężko kroki. To spółdzielcy Politowicz, przywódcy kół pszenicy z os, właśnie sterty.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dzień wielkich emocji i świetnego boksu

Nie powiódł się Gwardii gdańskiej atak na pozycję mistrza ligi. CWKS wygrał mecz 11:9 a to jego zwycięstwo jest wielką zasługą Scigala. Pół roku minęło jak stracił ten boksera z oka i gdy wyszedł na ring niewiele dawaliśmy mu szans w spotkaniu z Antkiewiczem. Scigala dokonał jednak sztuki, która dołączyła do jego listy zwycięstw. W tym spotkaniu Scigala zremisował z naszym olimpijczykiem, a gdyby sędziowie umieli się zdobyć na pełny obiektywizm — zostali zwycięzcą. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w przekroju trzech rund — był lepszym bokserem, zarówno w dziedzinie techniki jak i taktyki, że wreszcie zadal więcej niż jego przeciwnik ciosów, o ile liczyć będziemy tylko takie ciosy, które doszły celu.

Był to w każdym razie piękny i niesłychanie emocjonujący pojedynek. Już w pierwszej rundzie mogliśmy się przekonać, że Scigala nabrał znacznej odporności. Ale nie wystawiał jej na próbę. Ani myślał przyjąć roli bombardowanego zwiastującego. Wykorzystując znakomitą pracę nogi, stał się niedostępnym dla Antkiewicza celem, a sam nagłymi, jaskrawymi ciosami, uciekał Scigala przed jego szerokimi potężnymi sierpiami, wciąż uważał i czuł się, że każda chwila do silnej kontry. Tak przez dwa starcia Scigala zbierał punkty, a zdumieni do najwyższego stopnia widzowie zerwali się do dopingu dopiero w III rundzie, gdy Antkiewicz rzucił wszystko na jedną kartę i rozpoczął burzową ofensywę. Scigala ustępował mu — kondycja, zaczął słabnąć, ale do ostatka wspaniale bronił się kontrami. Niestety, sędziowie nie widzieli tych kontr, natomiast sugerowali się ilością wyprowadzanych przez Antkiewicza ciosów, chociaż co najmniej połowa z nich mijała cel. Ogłoszono remis i ten werdykt jest więcej niż szczęśliwy dla Antkiewicza.

Jeszcze jedna walka tego dnia porwała widzów i na długo zostanie w naszej pamięci. Mowa tu o pojedynku półciężkowców — Stefaniuka i Kruza. Był to w całym tego słowa znaczeniu olimpijski boks i jeżeli ktośkolwiek jeszcze miał zastrzeżenia do walorów Stefaniuka, to obecnie nie ulega wątpliwości, iż jest on wyjątkowo wysokiej klasy pięściarzem.

Niewadził nie przyczynił się do zwycięstwa Gwardii warszawskiej

Niewadził zaskoczył warszawską Gwardię w meczu z Ligą z OWKS (Lublin), wygranym przez gwardzistów 12:8. Łódzianin nie tylko nie dodał swych punktów do zwycięstwa. Przegrał on z Frankiem w I rundzie przez t.k.o., bowiem doznał kontuzji łuku brzoźowego.

W Gdańsku stał uległa Kolejarzowi 7:13, przy czym po raz pierwszy w toku rozgrywek chorowanie wystawił do meczu pełną dziesiątkę.

Z jakim błyskiem w oczach na nią patrzył, mówił tylko do niej, widział tylko ją, zachowywał się tak, jakby już w ogóle oprócz niej nikogo nie istniało. To nie jest typ kobiety, z którą można flirtować, mile spędzać wolne godziny, to jest kobieta, w której przy bliższym poznaniu można się zakochać do utraty zmysłów.

Nie udawała, najprawdopodobniej nie wpadła jej do głowy, że po prostu mógł chcieć się z nią spotkać.

Mikołaj zarumieniał się.

— Oczywiście, i to bardzo poważny. Musisz nam pomóc.

Wiktor siedząc na parapecie zauważył smętną postać kręcącą się koło domu i powiedział żłowiście:

— Spójrzcie, Arkadij przekopuje kanał ściekowy.

Wyjrżeli na ulicę. Arkadij stał przy krawężniku i wykopywał podkutm obcasem dziurę w zlodowaciałym śniegu.

— Przewietrza się — bąknęła ironicznie Wala, odchodząc od okna.

— Poproszę go do nas? — spytał bez entuzjizmu Mikołaj i z wyrzutem zwrócił się do Wali: — Po coś go tu przyprowadziła?

— A niech stoi. Nie prosiłam go, żeby za mną laził.

— Ładny chłopiec — zauważyła Ksana i natychmiast o nim zapominając zapytała Mikołaja: — O co chodzi?

— Znasz Saszkę Wołowik?

— Oczywiście.

— A czy widziałas kiedykolwiek łopatkę urbiny? Czy widziałas tarce wirnikowe?

— Zdaje się, że widziałam — odparła

- ◆ Scigala zremisował z Antkiewiczem
- ◆ Wspaniałe zwycięstwo Stefaniuka
- ◆ Węgrzyniak lepszy od Gościńskiego



Czyżby KO? Nie. Krawczyk popchnięty przez Kupczyka stracił równowagę i na sekundę przykląkł na deski. Po chwili jednak zasygnalizował ciosów swego przeciwnika i wygrał zdecydowanie walkę.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

W ringu sędziowali: K. Twardowski; punktowali: Matura (Słask); Gołański i Sieroszewski z Łodzi; widzów ponad 3 tysiące.

Gołański definitywnie musiał opuścić swą przodującą pozycję na korzyść 19-letniego Węgrzyniaka. Wczoraj przegrał różnicą co najmniej 4 pkt., a i tak ten rezultat powinien uważać za wysocę dla siebie pomyślny, dwukrotnie bowiem

groził mu nokaut i dwukrotnie przed takim epilogiem uchronił go gong.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

W ringu sędziowali: K. Twardowski; punktowali: Matura (Słask); Gołański i Sieroszewski z Łodzi; widzów ponad 3 tysiące.

Gołański definitywnie musiał opuścić swą przodującą pozycję na korzyść 19-letniego Węgrzyniaka. Wczoraj przegrał różnicą co najmniej 4 pkt., a i tak ten rezultat powinien uważać za wysocę dla siebie pomyślny, dwukrotnie bowiem

groził mu nokaut i dwukrotnie przed takim epilogiem uchronił go gong.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

- ◆ Scigala zremisował z Antkiewiczem
- ◆ Wspaniałe zwycięstwo Stefaniuka
- ◆ Węgrzyniak lepszy od Gościńskiego



Czyżby KO? Nie. Krawczyk popchnięty przez Kupczyka stracił równowagę i na sekundę przykląkł na deski. Po chwili jednak zasygnalizował ciosów swego przeciwnika i wygrał zdecydowanie walkę.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

W ringu sędziowali: K. Twardowski; punktowali: Matura (Słask); Gołański i Sieroszewski z Łodzi; widzów ponad 3 tysiące.

Gołański definitywnie musiał opuścić swą przodującą pozycję na korzyść 19-letniego Węgrzyniaka. Wczoraj przegrał różnicą co najmniej 4 pkt., a i tak ten rezultat powinien uważać za wysocę dla siebie pomyślny, dwukrotnie bowiem

groził mu nokaut i dwukrotnie przed takim epilogiem uchronił go gong.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

W ringu sędziowali: K. Twardowski; punktowali: Matura (Słask); Gołański i Sieroszewski z Łodzi; widzów ponad 3 tysiące.

Gołański definitywnie musiał opuścić swą przodującą pozycję na korzyść 19-letniego Węgrzyniaka. Wczoraj przegrał różnicą co najmniej 4 pkt., a i tak ten rezultat powinien uważać za wysocę dla siebie pomyślny, dwukrotnie bowiem

groził mu nokaut i dwukrotnie przed takim epilogiem uchronił go gong.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

- ◆ Scigala zremisował z Antkiewiczem
- ◆ Wspaniałe zwycięstwo Stefaniuka
- ◆ Węgrzyniak lepszy od Gościńskiego



Czyżby KO? Nie. Krawczyk popchnięty przez Kupczyka stracił równowagę i na sekundę przykląkł na deski. Po chwili jednak zasygnalizował ciosów swego przeciwnika i wygrał zdecydowanie walkę.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

W ringu sędziowali: K. Twardowski; punktowali: Matura (Słask); Gołański i Sieroszewski z Łodzi; widzów ponad 3 tysiące.

Gołański definitywnie musiał opuścić swą przodującą pozycję na korzyść 19-letniego Węgrzyniaka. Wczoraj przegrał różnicą co najmniej 4 pkt., a i tak ten rezultat powinien uważać za wysocę dla siebie pomyślny, dwukrotnie bowiem

groził mu nokaut i dwukrotnie przed takim epilogiem uchronił go gong.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

W ringu sędziowali: K. Twardowski; punktowali: Matura (Słask); Gołański i Sieroszewski z Łodzi; widzów ponad 3 tysiące.

Gołański definitywnie musiał opuścić swą przodującą pozycję na korzyść 19-letniego Węgrzyniaka. Wczoraj przegrał różnicą co najmniej 4 pkt., a i tak ten rezultat powinien uważać za wysocę dla siebie pomyślny, dwukrotnie bowiem

groził mu nokaut i dwukrotnie przed takim epilogiem uchronił go gong.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Czerwinski uległ Justyce; Woźniak wygrał przez t.k.o. w II starciu z Flisikowskim; Kruza przegrał z Stefaniukiem; Soczewski zdobył punkty walkowerem; Scigala zremisował z Antkiewiczem; Stanikowski wypunktował Wysockiego; Kupczyk uległ Krawczykowi; Piorkowski zwyciężył przez t.k.o. w II starciu Rybe; Grzelak wygrał z Michałakiem; Gościński uległ Węgrzyniakowi.

Hokeiści w karykaturze
Ałazewskiego
OD LEWEJ:
Pruszkiewicz — Włóknarz
Dybowski — Kolejarz
Zustak — Włóknarz
Kacperski — Włóknarz



Hokeiści nie umieją jeździć na łyżwach

O tym przekonał nas trzydniowy turniej czołowych drużyn

Żle jest z hokejem i za zbawienią należy uważać decyzję odwołania naszego udziału w mistrzostwach świata. Niczego poza kompromitującymi porażkami nie mogliśmy się tam spodziewać.

Nie da się dobrze grać w hokeja, gdy się nie posiada podstawowej umiejętności — jazdy na łyżwach. Te prawdy muszą być przedziwnie i zawodnicy i ich trenerzy.

Inaczej — nie ma co marzyć o przewyższeniu kryzysu.

Z hokejem jest źle także w Włóknarzu, choć fakty zdają się pozornie świadczyć o czymś innym. Mieliśmy okazję przekonać się, że w kole Włóknarza działacze chętnie przychodzą na imprezy, ale niechętnie zajmują się zawodnikami. Gdy zabrakło Władka Króla, który wyjechał z piłkarskimi do Szkarskiej Poręby, nie było komu pomyśleć o zorganizowaniu treningu. 2 tygodnie zmarnowali bezczynnie zawodnicy, bo nie mieli warunków do odbywania ćwiczeń. A jeżeli już nie grać, to jeździć musi hokeista codziennie. Nic więc dziwnego, że udział Włóknarza w turnieju zakończył się bladem wynikiem, chociaż mieliśmy podstawy oczekiwać poważnego sukcesu.

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuwał pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

Włóknarz zaczął od porażki i porażka skończyła. Wczoraj Kolejarz ugruntuował pierwsze

SUKCES łyżwiarzy ZSRR na mistrzostwach świata w Helsinkach

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek., drugim był Silkow (ZSRR) 44,9 sek., trzecim — Czajkin (ZSRR) 44,9 sek. Gonczarz (ZSRR) 44,9 sek.

Wielkim sukcesem łyżwiarzy radzieckich zakończył się mistrzostwo świata w dziedzinie szybkiej jazdy w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W mistrzostwach brało udział 9 reprezentacji państwowych. Pierwszą konkurencją — bieg na 500 m wygrał nieoczekiwanie Fin Sallonen w czasie 43,1 sek